Pan KOŃ i pani KOŃ

Dlaczego niektóre gatunki zwierząt mają nazwę żeńską, inne męską, a jeszcze inne mają osobne nazwy dla samczyka i samiczki i od czego to zależy? Nie wiemy tego na pewno, dlaczego mamy tę KROWĘ, ale tego KONIA, dlaczego w chlewiku mieszka ta ŚWINIA, a tuż za płotem ten DZIK, dlaczego SARNA to ona, a pokrewny jej JELEŃ to on. Zauważono jednak, że zwierzęta, które były od zawsze trzymane i zjadane przez Słowian, a także hodowane ze względu na mięso, mleko lub jaja, mają w polszczyźnie nazwy gatunkowe przeważnie rodzaju żeńskiego: ŚWINIA, KROWA, KOZA, OWCA, KACZKA, GĘŚ... Z nazwami dzikich zwierząt bywa różnie, przy czym trzeba pamiętać, że rodzaj mógł się zmieniać (np. ten lis był dawniej tą liszką – później liszką zaczęto zwać lisicę, więc trzeba było „dorobić” samczyka – lisa). Żeńskość nazw zwierząt hodowlanych tłumaczy się większą przydatnością samic niż samców w hodowli: to samice rodzą młode, dają mleko, znoszą jaja. Samca można tylko wykorzystać do rozrodu, a potem zagonić do pracy – no i zjeść. Zwierzęta otrzymywały nazwy ze względu na przydatność: w grupie samców gatunków hodowanych ze względu na mięso lub jako zwierzęta pociągowe dodatkowo wyróżniano samce kastrowane, bardziej przydatne: np. BYK ‘samiec krowy’ i WÓŁ ‘kastrowany samiec krowy’, BARAN ‘samiec owcy’ i SKOP ‘kastrowany samiec owcy’. Szczególnie cenione przez człowieka zwierzęta otrzymywały osobne nazwy ze względu na płeć, wiek, przydatność i inne cechy. Najlepszym przykładem jest KOŃ, dla którego mamy kilkanaście rodzimych określeń i drugie tyle zapożyczonych: pan koń to OGIER, wykastrowany pan koń to WAŁACH, pani koń to KOBYŁA, a szlachetnie urodzona pani koń to KLACZ, końskie dziecko to ŹREBIĘ, koński podrostek ŹREBIEC, końska panienka ŹREBICA - by wymienić tylko „członków rodziny”.